

# Ks. Salomon Schalbetter (1873-1934)

## ojciec i założyciel prowincji polskiej

**K**s. Salomon Schalbetter urodził się w Grenchols, (w kantonie Valais) w Szwajcarii w dniu 27 lipca 1873 roku<sup>1</sup>. Rodzicami jego byli Daniel Schalbetter i Katarzyna z domu: Seiler<sup>2</sup>. Jego dom rodzinny do dziś tam stoi. Schalbetter po ukończeniu szkoły powszechnej w Grenchols, gdy miał 14 lat, wówczas w dniu 5 października 1887 roku wstąpił do Szkoły Apostolskiej Zgromadzenia Misjonarzy Matki Bożej z La Salette w Loèche (Szwajcaria), założonej trzy lata wcześniej przez ks. Jana Berthier MS<sup>3</sup>. Jego brat Teofil Schalbetter wyprzedził go tam o kilka miesięcy<sup>4</sup>.

Salomon Schalbetter nauczył się języka francuskiego w Loèche rozpoczął studia klasyczne w Małym Seminarium, które później kontynuował w Szkole Apostolskiej św. Józefa w Corps (dioc. Grenoble)<sup>5</sup>. Niedługo potem ciężka choroba zmusiła go do zrezygnowania ze stu-

diów i powrotu do ojczyzny dla podratowania zdrowia. Spędził całe trzy lata u rodziny. Po tej długiej przerwie powrócił do Szkoły Apostolskiej św. Józefa w Corps, jednak stan jego zdrowia nadal nie był zadowalający. Uczniowie z tamtego czasu długo jeszcze pamiętali szczupłego, wysokiego (188 cm wzrostu) kolegę, który jednak przy najmniejszym ataku kaszlu musiał co chwila przystawać podczas przechadzki w górach<sup>6</sup>. Jednak pragnienie zostania Misjonarzem Matki Bożej z La Salette było mocniejsze i ono przyczyniło się do przezwyciężenia jego choroby.

Po ukończeniu Szkoły Apostolskiej Salomon Schalbetter w dniu 21 czerwca 1894 roku wstąpił do nowicjatu na Górze w La Salette, gdzie pod okiem ks. mistrza Louisa Beup (1861-1936) otrzymał dobrą formację życia zakonnego<sup>7</sup>. Rok później (21 czerwca 1895 roku) wraz

<sup>1</sup> APSK, Etienne X. Cruveillier, Notice Necrologique le Pere Salomon Schalbetter, Turin 1934.

<sup>2</sup> AZSR, Notice Biographique Salomon Schalbetter nr 191.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> AZSR, Annales de la Maison Loèche 1880-1896.

<sup>5</sup> AZSR, Ecoles Apostoliques de St. Joseph Corps.

<sup>6</sup> APSK, Geschichte der Kongregation U. L. Frau von La Salette, t. 1, s. 352 n.

<sup>7</sup> Tamże.

z kolegami Oswaldem Loretan, Gabrielem Vanroth, Oskarem Kuonen i Janem Roux złożył pierwsze śluby zakonne na ręce ks. generała Józefa Perrin<sup>8</sup>. Potem wrócił do Szwajcarii i poświęcił się przez rok studiom retoryki w Wyższym Seminarium Duchownym w Loeche pod kierunkiem ks. Eliasza Bonthoux<sup>9</sup>.

Jesienią 1896 roku Wyższe Seminarium Duchowne Misjonarzy Matki Bożej z La Salette, które przez 15 lat znajdowało się w zamku Mageran w Loeche, zostało przeniesione do Rzymu. Seminarzysta Salomon Schalbetter udał się więc razem ze swoimi współbraćmi do Wiecznego Miasta i przez sześć lat studiował<sup>10</sup> tam filozofię i teologię na Uniwersytecie Gregorianum<sup>11</sup>. Studia zakończył doktoratem z filozofii. Świecenia kapłańskie przyjął 1 lipca 1901 roku w Rzymie<sup>12</sup>.

W tym czasie biskup Thomas Bevan (1851-1920), ordynariusz Springfield, Mass., (USA), w którego diecezji nasi saletyni już przez dłuższy czas pracowali<sup>13</sup>, poprosił przełożonego generalnego ks. Józefa Perrin o to, aby przysłał mu jeszcze kilku kapłanów do pomocy w pra-

cy duszpasterskiej wśród emigrantów z Polski w jego diecezji. Nie było to jednak możliwe, ponieważ w Zgromadzeniu nie było wtedy ani jednego Polaka. Biskup zaproponował wówczas, aby wysłać kilku zakonników do Polski na naukę języka, po czym przybyliby oni do Ameryki, żeby pracować w jego diecezji. Wyraził nawet gotowość pokrycia wszystkich kosztów związanych z ich podróżą i pobytem w Polsce, aż do osiągnięcia wystarczającego opanowania języka i zwyczajów polskich.

Przełożony generalny po bliższym zapoznaniu się z tą propozycją i po przekonsultowaniu jej ze swoją radą, a w dodatku przynaglany listami biskupa T. Beavena, wyraził zgodę na ten *eksperyment*. W połowie 1902 roku zaczął zabiegać o znalezienie w Krakowie odpowiedniego mieszkania dla księży, których chciał tam wysłać. Kraków, który słynął wówczas jako *Polski Rzym*, wydawał się ks. Józefowi Perrin najbardziej odpowiednim miejscem, gdyż istniała tam możliwość kontynuowania studiów teologicznych<sup>14</sup> i odpowiedniejsze warunki do lepszego zapoznania się z językiem

<sup>8</sup> AZSR, Registre des Professions 1858-1926, s. 58.

<sup>9</sup> AZSR, Annales de la Maison Loeche 1880-1896; Notice Biographique Salomon Schalbetter nr 191.

<sup>10</sup> Podczas studiów na Uniwersytecie Gregorianum w Rzymie Salomon Schalbetter otrzymał: tonzurę 21 czerwca 1896 r., święcenia niższe 3 kwietnia 1898 r. i 1 kwietnia 1899 r., subdiakoniat 14 kwietnia 1900 r., diakonat 9 czerwca 1900 r. Zob. AZSR, Notice Biographique Salomon Schalbetter nr 191.

<sup>11</sup> Geschichte ..., s. 352 n

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> D. Paradis, The Missionaries of La Salette from France to North America, Attleboro 1992, s. 69-84.

<sup>14</sup> Trzech misjonarzy: ks. G. Vanroth, ks. O. Loretan i ks. F. Schnyder, przed przybyciem do Polski w 1902 r. nie miało ukończonych studiów teologicznych. Wszyscy zostali wyświęceni na kapłanów w dniu 24 maja 1902 r. w bazylice na Lateranie po ukończeniu trzeciego roku teologii na Uniwersytecie Gregorianum.

literackim. Napisał więc list do kard. Jana Puzyny, ordynariusza krakowskiego z prośbą o zgodę na przybycie saletynów do Krakowa. Po otrzymaniu pozytywnej odpowiedzi zdecydował się wysłanie tam swoich misjonarzy.

Wybór padł na saletynów szwajcarskich, którzy nie mieli trudności z osiedleniem się w Galicji, będącej wówczas pod zaborem austriackim, gdzie językiem urzędowym był niemiecki. Rada Generalna w dniu 3 sierpnia 1902 roku wydelegowała pięciu młodych księży pochodzących z kantonu Valais, którzy niedawno otrzymali święcenia kapłańskie, aby w Krakowie podjęli naukę języka polskiego<sup>15</sup>. Byli to księża: Józef Fux (1872-1913), Salomon Schalbetter (1873-1934), Oswald Loretan (1876-1964), Gabriel Vanroth (1875-1941) i Franciszek Schnyder (1872-1929)<sup>16</sup>. Przełożonym i odpowiedzialnym za tę wspólnotę wyznaczono ks. Józefa Fuxa<sup>17</sup>.

Aby spełnić to życzenie, w dniu 16 września 1902 roku pięciu młodych kapłanów ze Szwajcarii przybyło do Krakowa, by tam uczyć się języka polskiego<sup>18</sup>. Tutaj pod znakomitą opieką wybitnych profesorów zapoznawali się z językiem

polskim. Ks. Schalbetter mimo, że był utalentowanym pod względem językowym, to jednak miał w wieku 30 lat duże trudności z opanowaniem tak trudnego języka jakim jest język polski. Niejednokrotnie był tak zniechęcony i załamany, że chciał prosić ks. generała Józefa Perin o łatwiejsze zadanie.

Rok później spotkało go kolejne doświadczenie. Zachorował na ciężkie zapalenie płucnej i ten fakt zmusił go do wyjazdu do uzdrowiska w Zakopanem<sup>19</sup>. Jak się później okazało, był to wyjazd opatrnościowy. Tam zaprzyjaźnił się z Ojcami Jezuitami i tam spotkał wielu ciekawych ludzi m. in. sławnego pisarza Henryka Sienkiewicza, stając się jego dobrym przyjacielem. Temu spotkaniu zapewne zawdzięczał przede wszystkim to, że w doskonały sposób opanował język polski i nikt nie brał go później za obcokrajowca<sup>20</sup>. Jak relacjonuje ks. Loretan, to dzięki tym spotkaniom ks. Schalbetter *wziął górę nad nami w znajomości polonistyki, którą następnie włączył jak Polak rodzony*<sup>21</sup>.

Po odpowiedniej kuracji w Zakopanem jak tylko wyzdrowiał, władze zakonne skierowały go do Tournai (Belgia)<sup>22</sup>.

<sup>15</sup> Ks. Józef Fux otrzymał święcenia kapłańskie w 1899 roku, a ks. Salomon Schalbetter w 1901 roku. Obydwaj mieli ukończone studia teologiczne na Uniwersytecie Gregorianum i posiadali stopnie akademickie (doktorat).

<sup>16</sup> AZSR, G 10-II, t. 2, s. 184; APSK, List ks. Oswalda Loretan z 22 lutego 1949 r. do superiora w Dębowcu ks. Alojzego Gandawskiego; P. Jamioł, Ks. J. Fux MS pierwszy superior na polskiej ziemi, *Unitas*, nr 1/93, s. 6 n.

<sup>17</sup> AZSR, G 10-II, t. 2, s. 197.

<sup>18</sup> AZSR, L. Beaup, Notes sur La Congregation 1898-1906, z. 2.

<sup>19</sup> APSK, Geschichte ..., s. 352 n.

<sup>20</sup> Tamże; APSK, Kr.ZSP, t. 2, s. 7 n.

<sup>21</sup> APSK, List ks. Oswalda Loretan..., s. 4.

<sup>22</sup> APSK, Geschichte ..., s. 352 n.

Tam w dniu 8 września 1904 roku złożył profesję wieczystą na ręce ks. generała Józefa Perrin<sup>23</sup>. Następnie pełnił obowiązki nauczyciela języka francuskiego w Szkole Apostolskiej w Tournai dla kilku polskich uczniów, którzy zostali tam wysłani przez ks. Józefa Fuxa. Oprócz tej pracy dydaktycznej, zajmował się rekrutacją powołań do tej szkoły. W krótkim czasie udało mu się pozyskać z terenów Szwajcarii kilku uczniów do szkoły w Tournai (Walter Meinrad, Franz Imhof, Eduard Schalbetter, Joseph Lengen, Alexander Walter, Adolf Franzen i innych)<sup>24</sup>.

Po rocznym pobycie w Tournai, w grudniu 1905 roku powrócił do Polski, aby pokierować zakładaniem polskiej Szkoły Apostolskiej w Puźnikach (archidiecezja lwowska)<sup>25</sup>. Puźniki były wówczas małą parafią wiejską. W lipcu 1905 roku ks. abp Józef Bilczewski, metropolita lwowski powierzył saletynom nowoutworzoną parafię Puźniki (dekant buczacki) i zezwolił na założenie Szkoły Apostolskiej<sup>26</sup>.

Puźniki od 1904 r. były ekspozyturą wydzieloną z macierzystej parafii Barysz. Ks. Karol Zoeller, katecheta gimnazjalny w Stryju, przyczynił się do powstania

ekspozytury w Puźnikach, przeznaczając wszystkie swoje oszczędności, swój czas i pracę<sup>27</sup>. Kościół został wybudowany w 1880 roku z inicjatywy ks. Albina Felsztyńskiego i Stanisława Farureja Szawłowskiego, a następnie poświęcony w 1882 roku<sup>28</sup>. Ks. Zoeller przejął rolę organizatora przyszłej parafii. Jego staraniem rozbudowano kościół w 1896 roku przez dobudowanie do niego nowego prezbiterium, wyposażono we wszystkie parametry liturgiczne, wybudowano 6 nowych budynków, z których jeden obszerny przeznaczył na klasztor dla saletynów, drugi na szpital dla ubogich, a pozostałe na budynki gospodarcze. Ks. Zoeller zmarł 23 listopada 1904 roku<sup>29</sup>.

Kanoniczne objęcie parafii Puźniki przez saletynów dokonało się 17 sierpnia 1905 roku – była to pierwsza saletyńska placówka otwarta na polskiej ziemi. Pierwszym proboszczem został mianowany przez arcybiskupa, ks. Gabriel Vanroth, a wikariuszem ks. Franciszek Schnyder, który dodatkowo obsługiwał kościół w Porchowej<sup>30</sup>. W dniu 30 listopada 1905 roku rada generalna otworzyła pierwszy saletyński dom zakonny na polskiej zie-

<sup>23</sup> AZSR, Registre des Professions 1858-1926, s. 91.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> L. Carlier, Zjawienie się Matki Boskiej na górze saletyńskiej, Kraków 1911, s. 81.

<sup>26</sup> AKAL, syg. 167, Pismo arcybiskupa Józefa Bilczewskiego do proboszcza w Puźnikach ks. Eugeniusza Picarda MS (L. 10678).

<sup>27</sup> AKAL, syg. 267, List arcybiskupa Józefa Bilczewskiego do proboszcza w Puźnikach ks. Eugeniusza Picarda MS (L. 7745); List Stanisława Farureja Szawłowskiego do arcybiskupa Józefa Bilczewskiego z 10 grudnia 1904 r. (L. 8159)

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> AZSR, G 10-II, t. 2, s. 233.

mi i dała podstawy organizacyjne, mianując ks. Gabriela Vanroth przełożonym, a jego radnymi: ks. Salomona Schalbettera i ks. Franciszka Schnydera<sup>31</sup>.

W dniu 17 marca 1906 roku ks. generał Józef Perrin dokonał uroczystego otwarcia Szkoły Apostolskiej w Puźnikach, tzw. Małego Seminarium przy udziale licznie zebranego duchowieństwa i wiernych<sup>32</sup>. Pierwszego ucznia przyjęto 19 maja 1906 roku<sup>33</sup>, a już w styczniu 1907 roku było ich dwunastu *jak dwunastu Apostołów w otoczeniu Chrystusa*, z których utworzono pierwszą klasę<sup>34</sup>. Dyrektorem szkoły został mianowany ks. Salomon Schalbetter, a profesorami księża: Eliaz Roux, Eugeniusz Picard, Antoni Zehner oraz nauczyciele świeccy: Mangolt, Dancewicz, Górecki, Jantsch, Petrus i Wacław Zajęc<sup>35</sup>.

Początki szkoły w Puźnikach były naprawdę skromne: ciasne klasy, nędzne wyposażenie, marne wyżywienie, brak środków finansowych, niedostateczne przygotowanie nauczycieli, którzy nawet nie opanowali dobrze języka polskiego. Ta trudna sytuacja zmusiła saletynów do podjęcia konkretnych rozwiązań i działań, aby poprawić dotychczasowe warunki materialne szkoły.

Dlatego od 24 kwietnia do 26 czerwca 1906 roku przystąpiono do rozbudo-

wy szkoły pod kierownictwem ks. Salomona Schalbettera<sup>36</sup>. Saletyni własnym kosztem, wybudowali piętro na plebanii w Puźnikach i przeznaczyli budynek na Szkołę Apostolską dla kształcenia przyszłych misjonarzy. Budynek był zbudowany z cegły, o wymiarach 17,5 m długości i 14,5 m szerokości, kryty blachą. Remont budynku plebańskiego w Puźnikach i nadbudowa piętra kosztowała kasę generalną 28000 franków<sup>37</sup>. Teren, na którym stał budynek, jak i on sam był własnością parafii. Saletyni zwrócili się z prośbą do Ordynariusza aby oddał parafię Zgromadzeniu *in perpetuum*. Gdy okazało się to niemożliwe, bo nie zgodne z prawem kanonicznym, postanowili szukać domu lub terenu pod budowę, który byłby ich własnością i dawał perspektywę rozwoju na przyszłość.

Ks. superior Salomon Schalbetter starał się o dogodniejsze warunki dla rozwoju Małego Seminarium, gdyż dotychczasowe w Puźnikach nie rokowały nadziei na pomyślny rozwój. Po długich poszukiwaniach znalazł przy pomocy miejscowego duchowieństwa dwa miejsca pod fundację klasztoru. Brano wówczas pod uwagę takie miejscowości, jak: Wybranówka – majątek liczący 100 ha ziemi z pałacem dworskim, położony na

<sup>31</sup> AZSR, G 10-II, t. 2, s. 240.

<sup>32</sup> AZSR, G 10-III, t. 3, s. 247; L. Carlier, *Zjawienie...*, s. 83.

<sup>33</sup> APSK, Ecole Apostolique a Puźniki, s. 4.

<sup>34</sup> Tamże, s. 4-49.

<sup>35</sup> Tamże, s. 4-93; A. Gandawski, *Historia Księży Saletynów w Polsce*, Kraków 1948, s. 12.

<sup>36</sup> APSK, E. Picard, *Moje wspomnienia z Polski 1905-1921*, Fryburg 1927, s. 3.

<sup>37</sup> Tamże.

linii kolejowej Lwów – Stanisławów; oraz Dębowiec k. Jasła, duży park i zabudowania dworskie<sup>38</sup>. Ta druga oferta, która wskazał saletynom ówczesny katecheta z Monasterzysk, ks. Ludwik Żytkiewicz, rodem z Dębowca, była korzystniejsza pod względem ekonomicznym<sup>39</sup>.

Ks. generał Józef Perrin powiadomiony przez ks. Schalbettera, o możliwości kupna tej posiadłości, wyraził gotowość przyjazdu i na miejscu postanowił dokonać wyboru. W maju 1910 roku przybył do Puźnik ks. generał Józef Perrin w towarzystwie ks. Józefa Pinary – generalnego dyrektora szkół Zgromadzenia<sup>40</sup>. Następnie pod przewodnictwem ks. Schalbettera, cała trójka misjonarzy wyruszyła w podróż do Dębowca. Po przybyciu na miejsce udali się do ks. proboszcza Zygmunta Męskiego. Celem wizyty było uzyskanie zgody na założenie domu zakonnego na terenie jego parafii i pomoc w ewentualnym zakupie wystawionej na sprzedaż resztówki dworskiej.

Ks. proboszcz Zygmunt Męski jako przedstawiciel rady miejskiej, poinformował zarząd miasta Dębowiec, że saletyni z Puźnik postanowili kupić wystawioną na sprzedaż posiadłość<sup>41</sup>. Rada gminna

w Dębowcu uchwaliła na zebraniu w dniu 7 czerwca 1910 roku sprzedaż resztówki dworu saletynom za umówioną cenę 23500 koron. Przy podpisaniu kontraktu kupna przez zarząd gminy i saletynów, postawiono warunek, że na sprzedaż zezwoli również Urząd Powiatowy w Jaśle, a biskup przemyski wyrazi zgodę na osiedlenie się w jego diecezji saletynów<sup>42</sup>. Wystawiona na sprzedaż posiadłość, składała się: ze starego dworu Zborowskich, stajni, stodoły, spichlerza zwanego *Lamusem*, obszernego zadrzewionego podwórza, ogrodu warzywnego, niewielkiego obszaru pola ornego i łąki oraz pięknego parku z kilkusetletnimi dębami i innymi okazałymi drzewami. Całość terenu wynosiła 3,88 ha<sup>43</sup>.

W krótkim czasie udało się załatwić wszystkie te sprawy, bo już w dniu 2 lipca 1910 roku ordynariusz przemyski bp Józef Pelczar wydał dekret zezwalający na fundację klasztoru oraz pozwolił na założenie Szkoły Apostolskiej w Dębowcu, której celem ma być wychowanie misjonarzy dla Polaków tak w kraju, jak i przebywających za granicą<sup>44</sup>. Również Urząd Powiatowy w Jaśle dał pozytywną zgodę na zakup resztówki dworu przez saletynów i zatwierdził uchwaloną sprzedaż w

<sup>38</sup> AZSR, G 10-IV, t. 4, s. 25, 27.

<sup>39</sup> APSK, List ks. Ludwika Żytkiewicza skierowany do superiora w Dębowcu, ks. Alojzego Gandawskiego z dnia 24 września 1950 roku.

<sup>40</sup> APSK, Kr.ZSP, t. 2, s. 14.

<sup>41</sup> Tamże, s. 17.

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> AZSR, Renseignements sur la residence de Dembowie, s. 1.

<sup>44</sup> APSK, Kr.ZSP, t. 2, s. 18 n.

dniu 6 lipca 1910 roku<sup>45</sup>. A w dniu 13 sierpnia 1910 roku zawarto urzędowy *Kontrakt kupna - sprzedaży* między gminą miasta Dębowiec a ks. Salomonem Schalbetterem - rektorem zakładu wychowawczego Misjonarzy z La Salette w Puźnikach<sup>46</sup>. Ks. Schalbetter zakupił tę resztówkę, ze starym dworem i budynkami gospodarczymi, za gotówkę pochodzącą z kasy generalnej Zgromadzenia oraz z własnej spuścizny po rodzicach.

Kierownictwo w pracy nad urządzeniem nowego domu zakonnego w Dębowcu zostało powierzone ks. Salomonowi Schalbetterowi, przełożonemu polskiej fundacji. Nową fundację rada generalna Zgromadzenia zatwierdziła dokumentem erekcyjnym<sup>47</sup>. Z inicjatywy ks. Schalbettera przystąpiono do adaptacji budynku (dawny dwór Zborowskich) dla potrzeb Małego Seminarium. Dokonana przez architekta Stanisława Majerskiego ekspertyza budowlana<sup>48</sup>, potwierdziła, że nadbudowa nowego pietra jest niemożliwa ze względu na nie wytrzymałość starych murów. Gdy stwierdzono, że nabyte obiekty nie nadają się na ten cel, stało się jasne, że jedynym wyjściem jest zbudowanie odpowiedniego gmachu.

Dlatego postanowiono budować nowy, dwupiętrowy dom, przy pomocy okolicznych mieszkańców.

Pełen zapału i niespożytej energii ks. Salomon Schalbetter, podejmuje się realizacji tego wielkiego dzieła. Wykonanie planów klasztoru i kierownictwo nad pracami powierza architektowi diecezjalnemu, Stanisławowi Majerskiemu z Przemysła. Z kolei on poprosił, aby w formie szkicu przedstawiono mu wymagania i oczekiwania Zgromadzenia. Potrzebny szkic<sup>49</sup> opracowali, w oparciu o dotychczasowe doświadczenia architektoniczne Zgromadzenia, księża saletyni: Józef Pinarydy i Eliazs Roux. Po zapoznaniu się z nim, architekt Majerski pod koniec sierpnia 1910 roku ukończył plany klasztoru. Jego projekt, przedstawiał się imponująco jak na ówczesne środowisko. Budynek został zaprojektowany na rzucie prostokąta, czterokondygnacyjny, o wymiarach zewnętrznych 36 m długości, 15 m szerokości i 15 metrów wysokości<sup>50</sup>. Ogólny kosztorys wynosił 300 000 koron.

Po zatwierdzeniu planu przez burmistrza miasta, radę generalną i władze diecezjalne, przystąpiono do gromadze-

<sup>45</sup> Tamże, s. 19.

<sup>46</sup> Tamże: ASD, Akta kupna – sprzedaży z 13 sierpnia 1910 roku.

<sup>47</sup> AZSR, G 10-IV, t. 4, s. 34, 36.

<sup>48</sup> APSK, E. Picard, *Moje...*, s. 4.

<sup>49</sup> Tamże.

<sup>50</sup> Budynek miał zaprojektowane cztery kondygnacje i 36 pomieszczeń, tj: 1) Wysokie sutereny - na kuchnię, dwie jadalnie i piwnice; 2) Parter - na klasy szkolne i gabinet fizyczno-przyrodniczy; 3) I piętro - na mieszkania dla księży i bibliotekę; 4) II piętro - na sypialnie dla wychowanków. Od strony północnej kaplica, przylegająca do domu, ze schodami wiodącymi z korytarza parterowego. Zob. APSK, Kr.ZSP, t. 2, s. 19 n; AZSR, Renseignements sur la residence de Dembowiec, s. 4.

nia materiałów budowlanych. W tym celu ks. Schalbetter zakupił w pobliskim Żółkowie 700 000 sztuk cegły prasowanej, a także sprowadził z Dobrzeczu, polerowaną dachówkę. Na początku września 1910 roku rozpoczęto wykopy ziemne pod fundamenty. Pracami budowlanymi kierował Roman Nowak z Jasła<sup>51</sup>. Nadzór nad budową pełnili na przemian ze strony zgromadzenia ks. Schalbetter, ks. Bacus i ks. Pinardy. Zainteresowanie budową klasztoru było duże. Z ofiarą pomocą pośpieszyli okoliczni mieszkańcy, toteż fundamenty i mury klasztoru zaczęły szybko rosnąć. O tempie budowy świadczy wypowiedź ks. Eugeniusza Picard: *Praca szła rażno, bo poświęcenie kamienia węgielnego dokonano 7 września, a na Boże Narodzenie dom był już pod dachem*<sup>52</sup>.

Poświęcenia kamienia węgielnego dokonał miejscowy proboszcz, ks. Zygmunt Męski w obecności duchowieństwa diecezjalnego, saletynów i wiernych. Sporządzony dokument pamiątkowy, w tubie ołowianej, zamurowano w kamieniu węgielnym i umieszczono go, we wschodnim narożniku domu. Przy budowie klasztoru było zatrudnionych około 100 robotników. Do 20 grudnia 1910 r., dwupiętrowy dom z czerwonej cegły został

wybudowany w stanie surowym i pokryty dachówką<sup>53</sup>. Roboty ciesielsko-stolarskie wykonał zakład Ferdynanda Majerskiego z Przemyśla, a ślusarskie pracownia Jana Żydka również z Przemyśla<sup>54</sup>.

Z wiosną 1911 roku przystąpiono do dalszej kontynuacji budowy klasztoru. Nadzór nad pracami wykończeniowymi budynku sprawował ks. August Gauthier, który równocześnie pełnił obowiązki wikariusza parafii św. Bartłomieja w Dębowcu<sup>55</sup>. Harmonogram przewidywał pełne wykończenie budynku do czerwca 1911 roku. Teoretycznie było to możliwe do przeprowadzenia, jednak ze względu na trudności finansowe i nieporozumienia z architektem, prace te nie postępowały tak szybko jak poprzednio i trwały aż do sierpnia 1911 r.

Ostatecznie dzięki energicznej postawie ks. Schalbettera, który przeznaczył na ten cel ostatnią część swojej ojcowizny, a także jego nadzorowi, udało się wykończyć ważniejsze prace<sup>56</sup>. W sierpniu 1911 r. przyjechał do Dębowca, aby osobiście czuwać i kierować pracami nad wyposażeniem wnętrza klasztoru oraz nad doprowadzeniem do niego wody<sup>57</sup>. W tym celu sprowadził do Dębowca, stolarzy z Puźnik, którzy wykonali potrzebne meble i inne prace stolarskie. A przy pomo-

<sup>51</sup> APSK, Kr.ZSP, t. 2, s. 20.

<sup>52</sup> APSK, E. Picard, *Moje...*, s. 4.

<sup>53</sup> W 1974 r. na budynku klasztornym zmieniono dachówkę na blachę ocynkowaną. ASD, Kr.ND, t. 1, s. 127.

<sup>54</sup> APSK, Korespondencja ks. Andrzeja Skibińskiego MS.

<sup>55</sup> APSK, Kr.ZSP, t. 2, s. 21.

<sup>56</sup> APSK, Korespondencja ks. Andrzeja Skibińskiego MS.

<sup>57</sup> APSK, Kr.ZSP, t. 2, s. 21.



cy miejscowych pracowników udało mu się przeprowadzić roboty wodno-kanalizacyjne i elektryfikacyjne<sup>58</sup>.

Ks. Schalbetter jeszcze przed ukończeniem wszystkich prac w nowym klasztorze, dokonał przeniesienia Niższego Seminarium Duchownego z Puźnik<sup>59</sup> do Dębowca, otwierając dom zakonny w dniu 18 października 1911 roku<sup>60</sup>. W *Kronice Zgromadzenia* czytamy: *Dnia 18 października 1911 roku w piękny dzień jesienny, między Puźnikami a Dębowcem, na linii kolejowej, długiej ponad 400 km, dokonywał się przelew życia. Ukończył się wieczorem, gdy uczniowie pod wodzą ks. Roux, w towarzystwie niedostępnego Bari, pięknego bernarda, który niebawem miał zasłynąć po całej okolicy, napętnili radością nowe, życiodajne tętnice. Sliczna pogoda utrzymywała się do końca roku, ostadzając studentom początkowy niedostatek*<sup>61</sup>.

Wprawdzie gmach nie był jeszcze gotów, ale doprowadzono wszystko do takiego stanu, że z nowej budowli można było korzystać. Ponieważ uroczystość poświęcenia miała odbyć się dopiero wtedy, gdy wszystko będzie doprowadzone do końca, inauguracja seminarium odbyła się raczej skromnie. Do małoseminarzystów przemówił ks. rektor Eliaz Roux, przypominając im istotne momen-

ty decydujące o powołaniu do kapłaństwa. Następnie przedstawił im swoich pomocników w pracy formacyjnej - profesorów i wychowawców. Naukę rozpoczęło zaledwie 18 uczniów z powodu niewykończenia wszystkich pomieszczeń, jednak gmach był przeznaczony i przewidziany na 80 wychowanków. Profesorami byli księża saletyni: dr Eliaz Roux - dyrektor, dr Salomon Schalbetter, dr August Gauthier, dr Franciszek Dantin oraz nauczyciel świecki Wacław Zajac<sup>62</sup>.

Pierwszą salę wykładową otwarto na pierwszym piętrze, w pokoju usytuowanym w północno-wschodniej części klasztoru pod nr 28. Na tymczasową kaplicę klasztorną przeznaczono dużą salę na parterze, położoną w południowo-wschodniej części budynku<sup>63</sup>. Jej poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz, ks. Zygmunt Męski w dniu 19 października 1911 roku. Należało jednak dokonać tego bardziej urzędowo, dlatego ks. Schalbetter zwrócił się do biskupa Józefa Sebastiana Pelczara, ordynariusza przemyskiego, z prośbą o kanoniczne pozwolenie na uroczyste otwarcie klasztoru i poświęcenie tymczasowej kaplicy.

Poświęcenia i otwarcia nowej fundacji w imieniu władzy kościelnej, dokonał 21

<sup>58</sup> Tamże.

<sup>59</sup> Misjonarze Saletyni prowadzili pracę duszpasterską w parafii Puźniki do 12 maja 1921 roku. Ostatnim proboszczem był ks. Eugeniusz Picard MS. Zob. APSK, E. Picard, *Moje...*, s. 20.

<sup>60</sup> APSK, Kr.ZSP, t. 2, s. 21; A. Skibiński, *Historia...*, s. 113; Notes de la semaine Ecole Apostolique 1907-1932, s. 53.

<sup>61</sup> APSK, Kr.ZSP, t. 2, s. 21.

<sup>62</sup> Tamże, s. 22.

<sup>63</sup> Tamże.

października 1911 roku dziekan żmigrodzki i proboszcz z Załęża, ks. Zygmunt Kwieciński, w otoczeniu duchowieństwa i małoseminarzystów<sup>64</sup>. On także, dokonał urzędowego otwarcia i poświęcenia tymczasowej kaplicy w klasztorze saletynów, jako kaplicy publicznej, w dniu 28 października 1911 roku<sup>65</sup>. Od tej chwili odprawiano w niej pierwsze Msze św. i odmawiano wspólne modlitwy zakonne. Pierwszym superiorem klasztoru i rektorem kaplicy w Dębowcu został ks. Salomon Schalbetter, a radnymi: ks. E. Roux i ks. A. Gauthier<sup>66</sup>. Wówczas stan personalny dębowieckiego klasztoru liczył: 5 księży (Schalbetter, Roux, Gauthier, Dantin, Mathian), 2 braci zakonnych (Meichtry, Schimonik), 18 małoseminarzystów i 3 siostry zakonne.

Oprócz wykończeniowych prac w nowym klasztorze, z inicjatywy ks. Schalbettera w ostatnich miesiącach 1911 roku wykonano kilka prac remontowych w pozostałych obiektach klasztornych. Odrestaurowano dawny pałac Zborowskich, przeznaczając jego lewe skrzydło na klasztor dla SS. Wynagrodzicielek Matki Bożej z La Salette, a prawe skrzydło na mieszkania dla braci zakonnych Mi-

sjonarzy Matki Bożej z La Salette. W lewym skrzydle zainstalowano kuchnię, jadalnię i pokoje mieszkalne dla sióstr. Wspomniane siostry, przybyły do Dębowca z Grenoble w dniu 10 października 1911 r. w celu pomocy saletynom przy prowadzeniu kuchni i pralni<sup>67</sup>. Były to siostry: Wincentyna a Paulo, Gerarda i Małgorzata Maria. Saletyni doprowadzili również do stanu używalności dawny *Lamus*, w którym umieszczono pompę i motor, sprowadzony z Grenoble, a także aparaturę *Syrius* do wytwarzania gazu świetlnego i piec chlebowy. Powyższe prace montażowo-instalacyjne wykonała, na zlecenie saletynów, specjalna firma z Wiednia *Bothe i Ska* za 14.000 koron. Już 23 października 1911 r. rozbłysło w budynkach klasztornych światło gazowe<sup>68</sup>.

Ponadto przeprowadzono remont stajni, wykonując prace kanalizacyjne w celu doprowadzenia do niej wody. W listopadzie 1911 r. z urzędową wizytą w celu zakatasterowania klasztoru, przybył burmistrz jasielski, Łęczyński<sup>69</sup>, wyrażając wielkie uznanie i podziw dla dzieła. W następnym roku, w kwietniu, wybudowano portal do głównego wejścia klasztoru i za-

<sup>64</sup> ADP, syg. 878, Pismo biskupa Józefa Sebastiana Pelczara z dnia 7 kwietnia 1912 r. zezwalające na poświęcenie kaplicy klasztornej w Dębowcu przez ks. dziekana Zygmunta Kwiecińskiego (L. 4851); APSK, Kr.ZSP, t. 2, s. 22; A. Skibiński, Historia..., s. 113.

<sup>65</sup> Tamże.

<sup>66</sup> AZSR, G10-IV, s. 191.

<sup>67</sup> W dniu 20 stycznia 1911 r. bp Józef Sebastian Pelczar udzielił Misjonarzom Saletynom pozwolenia na sprowadzenie z Francji do Dębowca SS. Wynagrodzicielek Matki Bożej z La Salette. Zob. P. Jamioł, Historia Saletynek, *Unitas*, nr 76-77, s. 28 n; APSK, Kr.ZSP, t. 2, s. 23.

<sup>68</sup> Instalacja była dość korzystna i ekonomiczna. Zużywano rocznie 9 beczek nafty na 125 litrów, po 104 korony każda. Wybuch pierwszej wojny światowej oraz rozwój motoryzacji i przemysłu podniosły ceną produktów naftowych, co spowodowało upadek *Syriusa*. Zob. APSK, Kr.ZSP, t. 2, s. 23.

<sup>69</sup> Tamże, s. 24.

łożono ozdobne drzwi wejściowe<sup>70</sup>. Ponad nim, na frontonie klasztoru, znajduje się ryzalit oraz zwieńczenie w gzymsie okapowym polegające na wybudowaniu lukarny o trójkątnym tympanonie. W nim umieszczono w specjalnej wnęce, figurę Matki Bożej z La Salette w postawie stojącej, o wysokości 2 metry. Rzeźbę wykonano w gipsie wg projektu Ferdynanda Gerarda Majerskiego<sup>71</sup>.

Równoległe z budową klasztoru trwała budowa kaplicy. Misjonarze Saletyni trzymali się prawa zakonnego, które określało dokładnie architekturę i wystrój kaplicy, by była funkcjonalna dla potrzeb zakonników i ich duszpastersstwa. Została dobudowana od strony północnej do budynku klasztorowego, tworząc zwarty zespół architektoniczny<sup>72</sup>.

Uroczyste otwarcie i poświęcenie pierwszej kaplicy publicznej na polskiej ziemi pod wezwaniem Matki Bożej Saletyńskiej miało miejsce w dniu 15 września 1912 roku<sup>73</sup>. Obrzędu poświęcenia dokonał miejscowy dziekan żmigrodzki, ks. Zygmunt Kwieciński w asyście duchowieństwa, na co otrzymał, specjalne zezwolenie ordynariusza biskupa Józefa Pelczara<sup>74</sup>. W kaplicy zainstalowano trzy ołtarze wykonane przez rzeźbiarza z Przemyśla Ferdynanda Majerskiego. W ołtarzu głównym umieszczono obraz Matki Bożej Saletyńskiej (ukoronowanej w postawie stojącej), a w bocznych: obraz Najświętszego Serca Pana Jezusa i św. Józefa. Wszystkie obrazy są dziełem malarki z Krakowa Matyldy Meleniewskiej (1869-1930) jako wotum dziękczynne dla Maryi z La Salette<sup>75</sup>.

<sup>70</sup> Tamże.

<sup>71</sup> Ferdynand Gerard Majerski (1832-1921), rzeźbiarz, ur. 23 listopada 1832 r. w Dobroniowie k. Limanowej. Po ukończeniu szkoły w Tarnowie uczył się snycerstwa w Krakowie, odbywając tamże praktykę czeladniczą. Następnie studiował w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Mieszkał od 1855 r. we Lwowie, od 1864 r. w Przemyślu, gdzie w 1867 r. założył *Pracownię artystyczno-rzeźbiarską i kamieniarską*, czynną do roku 1930 (po śmierci Majerskiego pracownię prowadził syn Stanisław). W pracowni Majerskiego wykonywano: wyposażenie do nowo wznoszących kościołów, kaplic, ołtarze, figury świętych. Pracownia podejmowała się również odnawiania i restauracji wnętrz. Do najbardziej znanych prac Majerskiego należą: ołtarz główny i wyposażenie kościoła w Kosienicach; projekt ołtarza gł. i ambony w kościele parafialnym w Czudcu; ołtarze i rzeźby w kościele felicianek w Krakowie; projekt ołtarza gł. kościoła franciszkanów w Sanoku; restauracja stall i rzeźb w kościele bernardynów w Leżajsku; figura *Chrystusa Zmartwychwstałego* przy kościele w Krynicy; polichromowane rzeźby św. Ludwika i św. Elżbiety ustawione w niszach bocznych przy ołtarzu gł. w kościele reformatów w Krakowie; ołtarz główny i ołtarze boczne w kościele reformatów we Lwowie oraz figura *Chrystusa Ukrzyżowanego*; rekonstrukcja wnętrz i ołtarzy w katedrze Wniebowzięcia Panny Maryi we Lwowie; portal gotycki nad wejściem do zakrystii katedry wawelskiej oraz rekonstrukcja fragmentów stall i prezbiterium; antependium przedstawiające *Wieczerną Pańską* wg obrazu Leonarda da Vinci w kaplicy Seminarium Duchownego w Przemyślu; dębowa rama do obrazu *Matki Bożej Częstochowskiej* pędzla Stanisława Rostworowskiego, ofiarowanego papieżowi Leonowi XII na audiencji 21 kwietnia 1888 roku przez pielgrzymkę z Krakowa. Zmarł 7 maja 1921 r. w Przemyślu. Zob. J. Strzałkowski, Majerski Ferdynand Gerard, Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.), Warszawa 1993, t. 5, s. 244.

<sup>72</sup> AZSR, *État regulier et financier de la residence de Dembowiec*, s. 3.

<sup>73</sup> APSK, Kr.ZSP, t. 2, s. 22.

<sup>74</sup> ADP, syg. 878, Dekret biskupa ordynariusza zezwalający na poświęcenie kaplicy publicznej Misjonarzy Saletynów w Dębowcu i odprawianie w niej Mszy św. z dnia 8 września 1912 r.

<sup>75</sup> APSK, Kr.ZSP, t. 2, s. 24;

Kilka dni później, 19 września, w tej kaplicy odbył się pierwszy odpust ku czci Matki Bożej Saletyńskiej zorganizowany przez superiora ks. Salomona Schalbettera. Mszę św. celebrował i wygłosił kazanie ks. Zygmunt Kwieciński. W uroczystościach odpustowych uczestniczyli: proboszcz z Baryszy ks. Adolf Zygmunt, proboszcz z Jasła ks. Aleksander Kwieciński, proboszcz z Dębowca ks. Zygmunt Męski oraz miejscowi parafianie<sup>76</sup>. Oddział klasztor Misjonarzy Saletynów w Dębowcu stał się domem macierzystym, kolebką zgromadzenia w Polsce i głównym ośrodkiem nabożeństwa do Matki Bożej z La Salette wśród ludu polskiego.

Pierwsza wojna światowa zastała ks. Schalbettera na stanowisku superiora i ekonoma w Dębowcu i dobrze, że tak się stało, gdyż jako Szwajcar wzbudzał u austriackich władz wojskowych większe zaufanie niż jego współbracia z Francji. Nie zapobiegło to jednak temu, że w październiku 1914 roku został wpłątany w aferę szpiegowską. Jeden z podoficerów austriackich z administracji wojskowej był poirytowany chłodnym przyjęciem żołnierzy i poprzysiągł zemstę. Z powodu tej błaźniny posądził saletynów o zdradę stanu. Gdzieś w domu znalazł klatkę z trzema gołębiami, które jeden ze służących pracowników domu odkupił od kolegi. Ściany klatki były wzmoc-

nione drutami telefonicznymi. Niezwykle podoficer przypisał tym nieważnym rzeczom niesłychane znaczenie. Według niego były to gołębie pocztowe, których używano na korzyść Rosjan nadając za ich pomocą informacje, a druty miały umożliwić klasztorowi połączenie z wrogiem. Na podstawie tych danych dom natchmiast został gruntownie przeszukany, po czym ks. Schalbetter i jego dwóch rzekomych współników zostało aresztowanych, a po dziesięciu dniach postawiono ich przed sąd wojskowy w Nowym Sączu. Oskarżenia okazały się bezpodstawne i cała trójka została ku zawstydzeniu oskarżyciela uniewinniona<sup>77</sup>.

W czasie pierwszej wojny światowej ks. Schalbetter wielce się zasłużył dla domu dębowieckiego jako dobry organizator i samarytanin. W klasztorze zorganizował szpital wojskowy dla 100 rannych żołnierzy na własny koszt. Zwożono do szpitala rannych spod Kraśnika, Lublina i Gorlic. Byli to żołnierze różnej narodowości: Polacy, Niemcy, Rusini, Węgrzy, Morawianie, Słowacy, Czesi i Austriacy. Opieką nad rannymi zajmowali się wszyscy saletyni i siostry saletynki<sup>78</sup>.

Po likwidacji szpitala wojskowego klasztor dębowiecki był okupowany przez Rosjan. Oddziały rosyjskie zakwaterowały się w naszym klasztorze i rabowały straszliwie. Cały plac klasztorny roił się

<sup>76</sup> APSK, Kr.ZSP, t. 2, s. 26; P. Jamiół, Dzieje kultu Matki Bożej Saletyńskiej w dębowieckim sanktuarium, Kraków 1996, s. 87.

<sup>77</sup> APSK, Geschichte ..., s. 352 n; Notice Biographique Salomon Schalbetter nr 191.

<sup>78</sup> APSK, Korespondencja ks. Andrzeja Skibińskiego MS.

od żołdactwa i chmary Kozaków, którzy zajęli stajnie, spichlerze i stodoły, a przed klasztorem urządzili sobie skład amunicji. Reszta rozlokowała się po domach, stodołach i stajniach w Dębowcu<sup>79</sup>. Ks. Schalbetter okazał się dobrym dyplomata w negocjacjach z rosyjskim dowództwem podczas trzykrotnej rewizji w klasztorze<sup>80</sup>.

Po okupacji rosyjskiej nastąpiła ofensywa wojsk austriackich i niemieckich i klasztor dębowiecki znalazł się w centrum działań wojennych. Połączone wojska austriackie i niemieckie chcąc wypędzić stąd Moskali, zaczęły w straszliwy sposób ostrzeliwać z ciężkich dział całą okolicę. Rozpoczęło się iście piekielne bombardowanie naszego klasztoru. Gdy huk armat coraz bardziej się wzmagał, ludność z Dębowca i pobliskich okolic uciekała do klasztoru. Wszystkie pomieszczenia klasztorne zapełniły się uciekinierami<sup>81</sup>. Ks. Schalbetter dodawał wszystkim otuchy swoim słowem i przykładem. Zorganizował w kaplicy klasztornej stałą adorację Najświętszego Sakramentu, na której wierni wraz z saletynami modlili się rzewnie prosząc o ratunek.

W czasie jednej z walk pomiędzy oddziałami austriackimi i rosyjskimi groziło poważne niebezpieczeństwo mieszkańcom klasztoru. Doszło do poważnej wymiany ognia, na klasztor spadały pociski. Kilku żołnierzy rosyjskich wpadło do ka-

plicy szukając tu szpiegów. Przyczyną tego incydentu było nieporozumienie: dwóch dębowieckich wychowanków (Ryma i Piszczalka) udało się na strych klasztoru, aby z stamtąd poprzez okno oglądać działania wojenne. Zostali oni tam spostrzeżeni przez Moskali, którzy sądzili, że są szpiegami<sup>82</sup>. Dzięki wstawiennictwu ks. Schalbettera u żony generała rosyjskiego udało się ocalić chłopców od rozstrzelania.

Poza chwilami grozy, atmosfera w klasztorze dębowieckim była rodzinna dzięki dobremu kierownictwu ich przełożonego ks. Schalbettera. Wojna nie przerwała rozkwitu klasztoru, który wyszedł z niej wzmocniony duchowo poprzez nieugiętą postawę swego przełożonego w najbardziej krytycznych okresach.

Po wojnie klasztor przystąpił do likwidacji skutków zniszczeń wojennych, rozpoczynając prace od pokrycia dachów klasztornych i remontów zabudowań gospodarczych. Pracami tymi kierował ks. Schalbetter, który wykazał się znowu jako dobry organizator i gospodarz, organizując pomoc finansową i odpowiednie materiały budowlane<sup>83</sup>. W roku 1920 jego kadencja się skończyła i kierownictwo domu zostało powierzone ks. Eliazowi Rox. Wówczas ks. Schalbetter pełnił obowiązki ekonoma i profesora w Niższym Seminarium Duchownym. Jako wykla-

<sup>79</sup> Tamże.

<sup>80</sup> Tamże.

<sup>81</sup> Tamże.

<sup>82</sup> Tamże.

<sup>83</sup> APSK, Geschichte ..., s. 352 n.

dowca łaciny odznaczał się dobrymi zdolnościami pedagogicznymi i był lubianym przez uczniów. Wobec wychowanków stosował osobiste ojcowskie rozmowy, które bardziej skutkowały niż surowe kary. Tak scharakteryzował jego sylwetkę ówczesny kronikarz: *Łacinę wykładał ks. Salomon Kalasanty Schalbetter MS. Wysoki, tęgą męzczyzna, miał siwiutkie włosy i przedobre serce. Gdy pętał nie umiał odmienić: rana – ranae, mówił zdziwiony: O, przyjacielu, nie nauczyłeś się!. Chłopcy kochali go i zwali przyjacielem, a później kniazem*<sup>84</sup>. Jako ekonom domowy troszczył się z wielką gorliwością o wyżywienie i utrzymanie małopseminarzystów i zakonników.

Kiedy w roku 1926 biskup Bolesław Twardowski, metropolita lwowski, powierzył zgromadzeniu parafię św. Józefa w Stanisławowie, rada generalna skierowała tam na stanowisko proboszcza ks. Schalbettera, aby organizował od podstaw życie duszpasterskie i religijne<sup>85</sup>. Kościół był wybudowany<sup>86</sup>, ale bez wyposażenia wnętrza. Przyjął to stanowisko bez wielkiego entuzjazmu, z posłuszeństwa, a nieuniknione trudności, które wkrótce nastąpiły, utwierdziły go w jego przeczuciach. Młody wikariusz, którego

mu przydzielono do pomocy, bardzo mu utrudniał zadanie<sup>87</sup>. Mimo tych trudności, w krótkim czasie ks. Schalbetter postarał się o wystrój świątyni, a także zorganizował życie religijne dla miejscowych robotników i urzędników. Z jego inicjatywy sprawiono trzy dzwony o wadze 1250 kg, 20 ławek dębowych, 3 ołtarze dębowe, 2 konfesjonały dębowe, chrzcielnicę oraz szafy do zakrystii na sprzęt liturgiczny.

Oprócz obowiązków proboszcza i przełożonego w Stanisławowie doszły mu nowe. Kapituła Generalna powierzyła mu w roku 1926 urząd przełożonego regionalnego. Władza zakonna doceniając jego niezwykłą gorliwość zakonną oraz działalność duszpasterską zamianowała go pierwszym przełożonym prowincjalnym regionu polskiego. Urząd ten wypełniał z wielką sumiennością w latach 1926-1932. W roku 1932 ze względu na stan zdrowia przekazał ten urząd młodszemu współpracownikowi, ks. Michałowi Bielakowi.

Pełniąc obowiązki prowincjała i proboszcza w parafii św. Józefa w Stanisławowie dał się poznać jako dobry pasterz. Był zatroskany o wszystkich. Swoją serdecznością, ojcowskim podejściem, otwartością duszy i szczerą dobrocią,

<sup>84</sup> APSK, Kr.ZSP, t. 2, s. 39.

<sup>85</sup> AZSR, G 10-IV, t. 4.

<sup>86</sup> Kościół św. Józefa w Stanisławowie o wymiarach 44x22x15 m według projektu architekta Bajana wybudowano w latach 1910-1913, ale bez wieży. Do dalszej pracy przystąpiono dopiero w styczniu 1921 roku na wniosek ówczesnego katechety w Knihininie Kolonii ks. Józefa Kummera. Po wybudowaniu wieży, tymczasowo urządzono wewnątrz kościoła i oddano do użytku wiernym. Odprawiano w nim nabożeństwa w niedziele i święta. Zob. APSK, Kronika parafii św. Józefa w Stanisławowie; Pismo ks. Bronisława Młynarskiego MS z dnia 4 grudnia 1987 r. dotyczące danych o parafii św. Józefa w Stanisławowie.

<sup>87</sup> APSK, Geschichte ..., s. 352 n.

wyrobił w sercach parafian synowskie przywiązanie do Chrystusa, Kościoła i jego duszpasterzy. Z jego inicjatywy powstały: Bractwo Żywego Różańca, Bractwo Adoracji Najświętszego Sakramentu, chór parafialny *Lutnia* oraz żłobek parafialny *Przystań dzienna*, dla dzieci tych rodziców, którzy pracują. Do tej *Przystani* uczęszczało ponad 50 dzieci w wieku od 2 do 5 lat<sup>88</sup>.

Jako gorliwy duszpasterz pracował nieustrudzenie dla dobra swoich parafian. Dopiero śmierć przecięła na zawsze jego posługę. W dniu 14 stycznia 1934 roku ks. Schalbetter przewodniczył zebraniu rady parafialnej, a potem wziął udział w tradycyjnym przyjęciu noworocznym. Przy tej okazji mocno się zaziębił i musiał przez trzy dni pozostać w łóżku. Gdy tylko wyzdrowiał, miał w programie wizytę duszpasterską, jak zwykle w styczniu. Wkrótce jednak musiał ją przerwać. Zachorował na zapalenie płuc, cierpiał też na chorobę serca. Wezwany lekarz uznał stan chorego za ciężki i w dniu 29 stycznia kazał go przewieźć do szpitala. Popołudniu ks. Schalbetter poprosił swojego współpracownika ks. Stanisława Pientę, który przybył tam razem z nim, aby go pozostawił samego, gdyż chciał chwilę odpocząć. Kiedy o godzinie trzeciej do pokoju weszła pielęgniarka, już nie żył<sup>89</sup>. Prowincja polska straciła swojego założyciela i ukochanego ojca.

Pogrzeb odbył się 1 lutego 1934 roku w obecności wielu duchownych, urzędników cywilnych, związków parafialnych i wielkich rzesz ludu. Ciało zostało złożone w okazałym grobowcu, zakupionym przez komitet parafialny dla pierwszego duszpasterza parafii św. Józefa. Dziś na miejscu cmentarza parafialnego w Stanisławowie znajduje się park miejski.

Ks. Salomon Schalbetter gdy zmarł miał dopiero skończone 60 lat życia. Jego przedwczesna śmierć była wielką stratą dla młodej prowincji, ponieważ mimo że nie był jej przełożonym, to jednak pozostał ojcem i założycielem polskiego dzieła, które najwięcej ze wszystkich saletynów mu zawdzięcza. Należy tu wymienić takie dzieła, jak: budowę klasztoru dębowieckiego, fundację Szkoły Apostolskiej w Puźnikach i w Dębowcu, otwarcie kaplicy Matki Bożej Saletyńskiej, otwarcie Wyższego Seminarium Duchownego w Dębowcu, fundację domu nowicjackiego w Hurku, pozyskanie dla zgromadzenia parafii w Stanisławowie i Kobylance, sprowadzenie do polski SS. Wynagrodzicielek Matki Bożej z La Salette.

*Ks. Piotr Jamioł MS*

<sup>88</sup> Posłaniec Matki Boskiej Saletyńskiej, r. 8:1928, nr 12, s. 352 n.

<sup>89</sup> APSK, Geschichte ..., s. 352 n.